

Leszek Jańczuk

Spory konfesyjne podczas prac nad ekumenicznym przekładem Nowego Testamentu

Collectanea Theologica 84/1, 79-95

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

LESZEK JAŃCZUK, WARSZAWA

SPORY KONFESYJNE PODCZAS PRAC NAD EKUMENICZNYM PRZEKŁADEM NOWEGO TESTAMENTU

Ekumeniczny przekład Nowego Testamentu powstał w wyniku długiej pracy przedstawicieli jedenastu Kościołów zrzeszonych w Towarzystwie Biblijnym w Polsce. Praca odbywała się w dwóch etapach. W pierwszym etapie tłumacze¹ pracowali nad przygotowaniem wstępnej wersji przekładu, którą następnie przesyłano do konsultacji naukowej z bp. Kazimierzowi Romaniukowi. Biskup Romaniuk nanosił swoje uwagi i zastrzeżenia, zespół tłumaczy ustosunkowywał się do nich, aprobował je bądź nie. W przypadku rozbieżności zdań zastanawiano się nad sposobem uzyskania kompromisu i dochodziło do spotkania przedstawicieli komisji z bp. K. Romaniukiem. Podczas tych spotkań, po wzajemnej wymianie argumentów, rozstrzygano, którą wersję należy ostatecznie przyjąć. Do takich spotkań dochodziło rzadko. Częstkowe wydania Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza zostały opublikowane już na tym etapie pracy.

Pierwotna idea była taka, by przekład nie był ekumeniczną kompilacją scaloną podczas prac redakcyjnych, lecz każdy wiersz i każde kolejne zdanie miało być wynikiem wspólnych, jednocześnie przeprowadzanych ekumenicznych wysiłków. Jeden z tłumaczy wyjaśnił po latach: „Pragnęliśmy, aby ekumenizm zaznaczał się zarówno w strukturach głębokich jak i powierzchniowych przygotowywanego przekładu”.² W pierwotnym zamierzeniu przekład miał być ekume-

¹ Reprezentowane były Kościoły: katolicki, luterański, reformowany, metodystyczny, zielonoświątkowy i adwentystyczny. Pierwszy przedstawiciel baptystów, Krystian Ber, wycofał się po kilku spotkaniach (przy Mt 6), zastąpił go Piotr Zaręba, który również wycofał się po kilku spotkaniach. Pierwszy przedstawiciel Kościoła zielonoświątkowego, Kazimierz Sosulski, wycofał się w styczniu 1996 r., podczas prac nad Mt 16, zastąpił go Leszek Jańczuk. Przedstawiciel Kościoła prawosławnego dołączył dopiero w 1999 r., podczas prac nad Ewangelią Jana.

² R. Leszczyński, *Pisma polemiczne*, Wydawnictwo „Nowe Spojrzenia”, Warszawa 2011, s. 183-184.

niczny pod każdym względem. W taki sposób zostały przygotowane cztery Ewangelie.³

Ten styl pracy miał jednak tę wadę, że praca nad tekstem trwała długo, z czego nie była zadowolona dyr. Barbara Narzyńska, która stale ponaglała zespół i wzywała do szybszej pracy. Jednym ze sposobów na przyspieszenie prac było zwielokrotnienie liczby spotkań. Częstsze spotkania owocowały obniżoną frekwencją,⁴ zastosowano więc i drugą metodę – dokooptowano nowych tłumaczy, którzy nie uczestniczyli już w sesjach przekładowych, lecz dostarczyli gotowy, przełożony przez siebie tekst danej księgi. Nowi tłumacze przynieśli własne poglądy translatorskie, każdy z nich tłumaczył według własnych kryteriów, nie wykazując większego zainteresowania przyjętymi przez zespół założeniami translatorskimi.⁵ W ten sposób przygotowane zostały: 1 i 2 List do Koryntian, List do Galatów, List do Efezjan, List do Filipian, List do Hebrajczyków. Podstawowy zespół tłumaczy przeglądał ich prace i uzgadniał ją z przyjętymi założeniami.

W drugim etapie pracy Kościoły wyznaczyły konsultantów, których zadaniem było zadbać o ostateczną redakcję Nowego Testamentu, a przy okazji także o to, by przekład nie stał w rażącej sprzeczności z doktryną danego Kościoła. W czterech przypadkach konsultantami były te same osoby, które pracowały w pierwszym etapie,⁶ co gwaran-

³ Z przyczyn, o których nie miejsce szerzej tu mówić, Ewangelia Jana została przypisana Manfredowi Uglorowski. Szerzej na ten temat w: *tamże*, s. 206-207. Niestety, nie jest to jedyny przykład braku przestrzegania praw autorskich w przekładzie ekumenicznym.

⁴ Poniżej wyliczone zostały wszystkie spotkania, jakie się odbyły od 21 IX do 20 X 1999 r.: 21 IX – przekład J 7,1-53, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk, Z. Kamiński, R. Lipiński, W. Doroszkiewicz; 22 IX – przekład J 8,1-38, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk, Z. Kamiński, R. Lipiński, W. Doroszkiewicz; 23 IX – praca nad Łk 1-4 (uwagi), uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 24 IX – praca nad Łk 5-7 (uwagi), uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 29 IX – przekład J 8,39 – 9,24, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 30 IX – przekład J 9,24 – 10,42, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 1 X – przekład J 11,1 – 12,36, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 4 X – przekład J 12,37 – 14,15, uczestniczyli: J. Banak, W. Doroszkiewicz, L. Jańczuk; 5 X – przekład J 14,16 – 16,33, uczestniczyli: W. Doroszkiewicz, L. Jańczuk; 7 X – przekład J 17-19, uczestniczyli: J. Banak, W. Doroszkiewicz, L. Jańczuk; 11 X – przekład J 20-21, uczestniczyli: W. Doroszkiewicz, L. Jańczuk; 12 X – tłumaczenie Flp 3, uczestniczyli: W. Doroszkiewicz, L. Jańczuk; 13 X – tłumaczenie Flp 1-3, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk; 18 X – korekta Łk; dyskusja nad Łk 1,48; 22, 30, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk, W. Preiss; 19 X – tłumaczenie Flp, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk, W. Preiss; 20 X – tłumaczenie Flp, uczestniczyli: J. Banak, L. Jańczuk. Autor artykułu ma podobne wykazy również i dla innych miesięcy.

⁵ Por. R. Leszczyński, *Pisma polemiczne*, s. 189.

⁶ J. Banak, W. Doroszkiewicz, Z. Kamiński i R. Lipiński. Nowymi byli: M. Cieślarski, L. Jabłoński, E. Czajko, H. Dąbrowski, H. Rother-Sacewicz, A. Seweryn, A. Siciński.

towało pewną, choć ograniczoną, jednolitość przekładu. Tym razem reprezentowanych było jedenaście Kościołów. W etapie tym jeszcze raz przejrzano cały tekst Nowego Testamentu.

Podczas prac translatorskich nad niektórymi miejscami Pisma Świętego niejednokrotnie dochodziły do głosu różnice między katolikami a protestantami, między katolikami, prawosławnymi i ewangelikami a Kościołami ewangelikalnymi oraz między adwentystami a wszystkimi pozostałymi Kościołami. Podczas prac nad tekstem Nowego Testamentu w ogóle nie dochodziło do sporów między stroną katolicką a prawosławną. Strona prawosławną zgłaszała jedynie pewne zastrzeżenia co do brzmienia śródtytułów, przypisów oraz wstępów do ksiąg Nowego Testamentu.

Spory dotyczyły nie tylko tekstu biblijnego, ale także przypisów i wstępów do ksiąg biblijnych, nie dotyczyły brzmienia śródtytułów. W początkowym etapie prac zdecydowano, że śródtytuły, podział akapitów, wyróżnione cytaty, wyróżnienie poezji, numeracja wersetów i odnośniki biblijne mają być przyjęte za wydaniem krytycznym Nowego Testamentu *The Greek New Testament* (ed. K. Aland, C.M. Martini, B.M. Metzger, Stuttgart 1994⁴). Rozwiązanie to pozwoliło uniknąć sporów odnośnie do tytułów niektórych perykop, co czasem też może być źródłem sporów międzykonfesyjnych.⁷

Jednym z czynników dodatkowo spowalniających pracę przekładową były dyskusje na międzykonfesyjne tematy. Tłumacze nie mieli pełnej wiedzy o doktrynie innych uczestniczących w przekładzie Kościołów i uzupełniali swoją niewiedzę na drodze bezpośrednich pytań kierowanych do ich przedstawicieli. Podczas prac na tekstem Nowego Testamentu dochodziło czasem do sporów dogmatycznych, w żaden sposób nie związanych z pracą przekładową.⁸

⁷ BT tekst J 19,25-27 tytułuje *Testament z krzyża*, a tekst J 21,15-19 – *Piotr otrzymuje władzę pasterską*. Oba tytuły są nie do zaakceptowania dla protestantów, drugi jest nie do zaakceptowania również dla strony prawosławnej.

⁸ Dla kronikarskiej uczciwości muszę nadmienić, że jeżeli w zespole był reprezentowany Kościół katolicki oraz Kościoły protestanckie, ale brakowało przedstawiciela Kościoła prawosławnego, dochodziło nieraz do dyskusji, w których krytykowano Kościół prawosławny, jakkolwiek nie było to częste. Znacznie częściej podczas spotkań protestancko-prawosławnych atakowano Kościół katolicki. Celem uszczypliwych uwag bywały też i poszczególne Kościoły protestanckie, pod nieobecność swego reprezentanta (np. luteranie, ale nigdy metodyści).

Kontrowersje katolicko-protestanckie

Po raz pierwszy do międzykonfesyjnego zgrzytu doszło w pierwszym rozdziale Ewangelii Mateusza. W ostatnim wierszu tego rozdziału (1,25) dodano przypis wyjaśniający, że Józef współżył z Marią po narodzeniu Jezusa. Przypis był wymierzony w Biblię Warszawsko-Praską (BWP),⁹ a także w Biblię Tysiąclecia (BT).¹⁰ Biskup Romaniuk, który otrzymał komputerowy wydruk pierwszej wersji Ewangelii Mateusza, zamieścił notę na marginesie: „Czemu ma służyć ten przypis? Na pewno nie ekumenizmowi”. Na najbliższym spotkaniu z przypisu zrezygnowano. W dalszym etapie prac nie dochodziło już do takich sytuacji.

Podczas prac nad Ewangelią Mateusza pominięto w *Modlitwie Pańskiej* ważną dla protestantów doksologię (Mt 6,13), ponieważ przyjęto zasadę, że wersety, których brak w tekście zasadniczym wydania krytycznego, a uwzględnione w przypisie, będą tak samo traktowane w przekładzie.¹¹ W pierwszej publikacji Ewangelii Mateusza (dalej: MT1) nie znalazł się jednak nawet przypis wyjaśniający. Było to jedno z większych zaniedbań MT1 i brak ten wielokrotnie wytykano w środowisku protestanckim. Po licznych dyskusjach zgodzono się, że w pełnym wydaniu Nowego Testamentu doksologia zostanie umieszczona w tekście głównym. Jednak gdy ukazało się to pełne wydanie, doksologia ponownie przeniesiona została do przypisu. Przypis wyjaśnia: „Niektóre rękopisy (od V w.) dodają jeszcze...” Przypis ten jest wyjątkowo nieudolny i wprowadza w błąd czytelnika,¹² ponieważ doksologia istniała już w II w., a dodają ją nie „niektóre”, lecz 98% greckich rękopisów. Doksologia jest mocno utrwalona w tradycji polskich protestantów.

⁹ BWP podaje Mt 1,25 w brzmieniu: „I chociaż żył z nią w dziewictwie, porodziła mu syna, któremu on nadał imię Jezus”.

¹⁰ BT wyjaśnia w przypisie, że w dalszy ciąg Ewangelii zakłada wieczyste dziewictwo Matki Zbawiciela, powołuje się też na dogmatyczną tradycję Kościoła.

¹¹ Por. *Słowo Wstępne Redakcji Naukowej Nowego Testamentu*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001, s. 17. Nietrudno zauważyć, że *Słowo Wstępne* jest skróconą wersją artykułu: J. B a n a k, L. J a Ń c z u k, *O ekumenicznym tłumaczeniu Nowego Testamentu*, *Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie* 1/2001, s. 69-90.

¹² Kilka przypisów jest nieneutralnych, np. do J 1,3; Dz 7,16; Ga 2,1. W kilku innych błędnie zinterpretowano świadectwo rękopisów.

Tekstem, który tradycyjnie dzielił protestantów i katolików, jest Mt 16,18. W katolickich przekładach był on zwykle tłumaczony: „Ty jesteś Opoka i na tej Opoce zbuduję Kościół mój” (Dąbrowski) lub: „Ty jesteś Piotr [czyli Skala] i na tej Skale...” (BT). Natomiast niektóre protestanckie przekłady w czasach reformacji opowiadały się czasem za przekładem: „Ty jesteś Skalisty (Opoczysty) i na tej skale...” (Budny, Czechowic). Celem tych przekładów było rozwianie u czytelnika jakichkolwiek wątpliwości, że może tu chodzić o Kościół katolicki. Jednak najbardziej liczące się protestanckie przekłady okresu reformacyjnego i poreformacyjnego unikały takiej kontrowersyjnej formy. Biblia Gdańska tłumaczyła ów tekst: „Ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój”. W naszym przekładzie postanowiliśmy nie tłumaczyć imienia „Piotr” zgodnie ze współczesną tendencją przekładową i dlatego mamy: „Ty jesteś Piotr i na tej skale zbuduję mój Kościół”. Tym samym tekst pozostał częściowo niejasny i niezrozumiały dla czytelnika, a jego interpretacja została przerzucona na barki teologów i kaznodziejów poszczególnych Kościołów. Jednak w MT1 zamieszczono przypis: „Piotr, po grecku *petros*, termin urobiony od rzeczownika *petra*, tzn. skała, opoka. Posługując się tym określeniem, Jezus uwypukla w ten sposób szczególną cechę charakteru Kefasa: jesteś niczym skała albo opoka”.¹³

Przypis ma charakter wyraźnie polemiczny względem katolików i jest to zasługą protestantów, którzy stanowili większość w komisji przekładowej (podczas prac nad Ewangelią Mateusza komisja liczyła ośmiu tłumaczy, w tym jeden katolik i siedmiu protestantów).¹⁴ Strona katolicka zgodziła się na taką formę przypisu w wydaniu Ewangelii Mateusza, ale sprawa wróciła ponownie podczas drugiego etapu prac nad tekstem Nowego Testamentu. Z przypisu usunięto polemiczne zdanie, skrócono go i przybrał następującą formę: „Słowo «Piotr», gre. *petros*, pochodzi od greckiego terminu *petra* – skała; zob. J 1,42”.

Podczas przekładu Ewangelii Łukasza pojawiły się kontrowersje maryjne między katolikami z jednej, a protestantami z drugiej stro-

¹³ *Ewangelia św. Mateusza. Przekład Ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997, s. 58.

¹⁴ Później dołączył jeszcze ks. Stanisław Jankowski (katolik), Rafał Leszczyński (reformowany), zrezygnował natomiast Piotr Zaręba (baptysta). Po ukończeniu prac na Ewangeliąmi synoptycznymi do zespołu tłumaczy dołączył jeszcze Warsonofiusz Doroszkiewicz (prawosławny).

ny. W tym przypadku strona katolicka wsparta została przez prawosławną. Kontrowersyjnym tekstem, o który toczono długi spór, był Łk 1,28. Chodziło o to, czy mamy przetłumaczyć, że Maria jest „pełna łaski” (katolicy i prawosławni), czy też „obdarowana łaską” (protestanci). Według protestantów, „pełna łaski” jest nadinterpretacją i zawsze budził opory. Ostatecznie uzgodniono, że greckie *κεχαριτωμένη* zostanie przełożone jako „obdarowana łaską”, co również dla strony katolickiej jest do przyjęcia, ponieważ w niczym nie burzy katolickiego dogmatu. Powody takiego a nie innego przekładu tego wiersza zostały wyjaśnione w *Słowie Wstępnym Redakcji Naukowej Nowego Testamentu* i jest to w zasadzie jedyna międzykonfesyjna kontrowersja wyjaśniana we *Wstępie*.

W Łk 1,48 strona katolicka i prawosławną proponowały przekład: „Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (jak jest w BT i BW-P), zaś strona protestancka zaproponowała: „Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia” (jak ma BW). Chodzi tu o to, czy greckie słowo *μακαρίζω* występujące jeszcze w Jk 5,11 – przekładać przez „błogosławić” czy „nazywać błogosławioną”. Oba przekłady są możliwe i dopuszczalne. Po długich dyskusjach strona katolicko-prawosławną, acz nie bez oporów, zgodziła się na wersję: „Odtąd błogosławioną będą mnie nazywać wszystkie pokolenia”. Brzmienie to w niczym nie narusza nauki tych Kościołów.

Jest jeszcze jeden tekst maryjny, zawarty w Ewangelii Łukasza, który zwykle dzielił protestantów i katolików. Chodzi o Łk 11,28, w którym Jezus udziela odpowiedzi na zawarte w poprzednim wierszu stwierdzenie: „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi które ssałeś” (11,27). Odpowiedź Jezusa katolicy zazwyczaj tłumaczą: „Owszem, błogosławieni są ci, którzy...” natomiast protestanci lubią go tłumaczyć przez: „Błogosławieni są raczej ci, którzy...” Mając na uwadze poprzednie spory w pracy nad tego typu tekstami, obawialiśmy się, że sytuacja może się powtórzyć. Późnym wieczorem w przeddzień sesji przekładowej, zastanawiałem się wraz z ks. Banakiem, jaką wybrać propozycję translatorską, by uniknąć przedłużających się sporów. Zaproponowaliśmy: „O ileż bardziej błogosławieni są ci, którzy słuchają Słowa Boga i strzegą go”. W taki sposób nie tłumaczył jeszcze żaden polski przekład. Przedstawiciele protestanckich Kościołów przyjęli tę propozycję bez zastrzeżeń. Również

w dalszym etapie prac nad przekładem nikt nie kwestionował tej propozycji. W tym przypadku obeszło się bez sporów.¹⁵

W Ewangelii Jana wierszem, który bywał inaczej tłumaczony przez protestantów, a inaczej przez katolików, jest J 5,17. Chodzi o to, czy Bóg „działa” czy „pracuje”. Przekłady katolickie tłumaczą to zwykle jako: „Mój Ojciec działa aż do tej pory i Ja działam”. Protestanci patrzą na ten wiersz przez pryzmat protestanckiego etosu pracy i dlatego w *Biblii Brzeskiej* oraz *Gdańskiej* Bóg „pracuje”, bo praca jest dla protestanta błogosławieństwem. Niestety, w wyniku jakiegoś niedopatrzenia, protestancka Biblia Warszawska przełożyła ten wiersz zgodnie z katolicką tradycją translatorską, za co później była krytykowana. Sprawa tego wiersza była kilkakrotnie dyskutowana jeszcze podczas prac nad Ewangelią synoptycznymi, była ona istotna przede wszystkim dla przedstawicieli Kościołów ewangelickich, jednak wszyscy tłumacze zgadzali się, że robienie z Pana Boga działacza/aktywisty jest cokolwiek niepoważne i lepiej by było uniknąć tego w naszym przekładzie. Dla przedstawicieli Kościołów ewangelikalnych sprawa ta była mniej istotna, a Bóg, który „pracuje” brzmi jakby mniej dostojnie.¹⁶ Jednak ze względu na przyspieszenie prac w ostatnim etapie, zmiany w zespole tłumaczy, jak i ze względu na odsunięcie z prac nad przekładem Rafała Leszczyńskiego, sprawa ta nie została uwzględniona w wydanym drukiem tekście Nowego Testamentu.¹⁷

Przedstawiciele Kościołów ewangelickich nie życzyli sobie, by termin *μετάνοια* tłumaczony był przez „nawrócenie”, lecz „opamiętanie”. Strona katolicka opowiadała się za tym, by termin ten tłumaczyć na wiele sposobów. Jednak w drugim etapie prac nad przekładem częstotliwość występowania „nawrócenia” wzrosła. Strona protestancka nie była w stanie tego dopilnować, ponieważ w drugim etapie prac zmienili się przedstawiciele ich Kościołów, a dla Kościołów ewangelikalnych przekład taki też jest akceptowalny.

W *Dziejach Apostolskich* – problem pierwotnego imienia Apostoła Narodów. Przekłady katolickie zwykle stosują „Szawel”, podczas

¹⁵ Por. *Ewangelia według św. Łukasza. Przekład ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa. Wersja siedmiojęzyczna*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2000.

¹⁶ Polscy ewangelikalni nie przywiązują do etosu pracy tak wielkiej roli jak ewangelikalni protestanci mieszkający w krajach protestanckich.

¹⁷ W tej sprawie szczególnie zaangażowany był Rafał Leszczyński, profesor slawistyki, który przy różnych okazjach przekonywał wszystkich, by nie robić z Pana Boga działacza. Swoje niezadowolenie z przekładu wyraził w: *tenże, Pisma polemiczne*, s. 202-204.

gdy protestanckie – „Saul”, przy czym forma ta jest bliższa formie oryginalnej (Σαῦλος). Co więcej, forma „Saul” wielokrotnie pojawia się na kartach katolickich przekładów Starego Testamentu.¹⁸ Podczas prac nad ekumenicznym Nowym Testamentem sprawa ta w ogóle nie wynikała, ponieważ księga ta nigdy nie była dyskutowana na roboczych spotkaniach. Tłumacz tej księgi był zarazem redaktorem naukowym przekładu i jednostronnie zdecydował o formie „Szawel”. Protestanci zorientowali się o tym dopiero po ukazaniu się ekumenicznego Nowego Testamentu.

Pierwotnym założeniem tłumaczenia była rezygnacja ze stosowania archaicznych form i zakładano początkowo, że w przekładzie nigdy nie pojawi się termin „niewiasta”, zastępując go bardziej współczesnym – „kobieta”. Jednak w dalszym etapie prac, ze względu na zdecydowaną postawę strony katolickiej i prawosławnej, zdecydowano się na wyjątek w odniesieniu do Marii, matki Jezusa i zastosowano termin „niewiasta” (J 2,4; 19,26).¹⁹

Różnice dotyczyły również tytułów ksiąg biblijnych, List do Galatów w protestanckich Bibliach tytułowany jest: *List do Galacjan*. Forma „Galacjan” jest zresztą bardziej poprawna językowo (por. Galicjan). Forma „Galatów” jest tak samo archaiczną formą jak stosowane niegdyś: „Efezów”, „Rzymianów”, „Koryntów”.²⁰ Redaktorzy przekładu zdecydowali o przyjęciu brzmienia zgodnego z Biblią Tyśiąclecia. Ostatnia księga Nowego Testamentu przez protestantów jest nazywana Księgą Objawienia św. Jana, katolicy natomiast nazywają ją Apokalipsą św. Jana. Tutaj również przekład ekumeniczny przyjął nazwę utrwaloną w katolickiej tradycji. Dla ewangelikalnych Kościołów protestanckich kwestia Galatów/Galacjan, bądź Apokalipsa/Objawienie, nie była na tyle istotną sprawą, by o nią walczyć.

Zastrzeżenia zgłaszane przez młode Kościoły protestanckie zwane też ewangelikalnymi

Kościoły te charakteryzuje nieco odmienne podejście do takich pojęć jak βάπτισμα („zanurzenie”), czy μετάνοια („nawrócenie”, „opamiętanie”). Padały więc sugestie, by czasem jakoś to zaakcentować

¹⁸ Tamże, s. 204-205.

¹⁹ Por. M. K i e d z i k, *Polski Przekład Ekumeniczny Nowego Testamentu z języków oryginalnych*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 1/2008. (?)

²⁰ Por. R. L e s z c z y ń s k i, *Pisma polemiczne*, s. 207-208.

w przekładzie. Jednak również w tych Kościołach preferuje się terminy „chrzest”, „ochrzcić” niż świecko brzmiące „zanurzenie”, „zanurzyć” i to zadecydowało, że strona ewangelikalna zgodziła się na tradycyjny przekład tych terminów. Jeżeli zaś chodzi o grecki termin *μετάνοια* strona ewangelikalna preferuje „zmienić sposób myślenia”, jednak, ze względu na świadomość wieloznaczności tego terminu, zgodzono się na zamienne jego przekładanie. Proponowane polskie jego ekwiwalenty dopiero na drodze wzajemnego uzupełniania się wyczerpują jego bogatą treść. Dlatego zdecydowano się na zamienne przekładanie terminu *μετάνοια*. Ostatecznie są to: „nawrócić się”, „opamiętać się”, „zmienić sposób myślenia”. Początkowo brano także pod uwagę „pokutę”.

Strona ewangelikalna była za jak najrzadszym stosowaniem słowa „piekło”, protestowała przeciwko tłumaczeniu tym słowem tak różnych określeń jak: „gehenna”, „tartaros”, „hades”. Sprzeciwiano się zwłaszcza przeciwko temu, by termin „hades” tłumaczony był jako „piekło”. Strona ewangelikalna była tu konsekwentnie wspierana przez adwentystów. Głównym powodem, dla którego strona ewangelikalna o to zabiegała, była Biblia Warszawska, z której korzystają Kościoły ewangelikalne, a która przełożyła te terminy bardzo niekonsekwentnie, co w efekcie stało się pewnym utrudnieniem dla ewangelikalnego kaznodziejstwa.²¹ Dzięki temu termin „hades” nie jest tłumaczony przez „piekło”, jest jednak przekładany niejednorodnie i na kilka sposobów. Trzykrotnie tłumaczony jest jako „otchłań” (Mt 11,23; Dz 2,27.31); w Mt 16,18 użyto zwrotu „potęga śmierci” (dosłownie „bramy hadesu”); w Łk 16,23 – „kraina umarłych”. W Apokalipsie występuje za każdym razem „hades” (Ap 1,18; 6,8; 20,13.14). Apokalipsę tłumaczył Leszek Jańczuk, który był zdania, że terminu „hades” w ogóle nie należy tłumaczyć, ponieważ jest on często stosowany w polskiej literaturze i jest dobrze znany polskiemu czytelnikowi. Jańczuk również chciał, by postąpić w ten sam sposób w przypadku wszystkich innych zastosowań tego terminu w Nowym Testamencie, jednak większość tłumaczy chciała typowo polskich zamienników. Owa niekonsekwencja w oddawaniu terminu „hades” nie musi być rażącym błędem, jako że każdy z nowotestamentowych autorów mógł nadawać mu inne znaczenie.

²¹ Rażący jest zwłaszcza tekst Ap 20,14, który w Biblii Warszawskiej uzyskał brzmienie: „I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego”. Wiersz ten był przedmiotem częstej krytyki w środowisku ewangelikalnym.

Zastrzeżenia zgłaszane przez adwentystów

Adwentyści zgłaszali zastrzeżenia w tekstach mówiących o nieczystych pokarmach, wstrzeźliwości, nieśmiertelności duszy, obniżających rangę starotestamentowego Prawa i tekstach mających znaczenie dla adwentystycznej eschatologii. Już w pierwszym etapie prac zespołu tłumaczy zgłosili zastrzeżenie w Mk 7,19. Zespół tłumaczy chciał pierwotnie przetłumaczyć ten tekst w sposób sugerujący, że Jezus oczyścił wszystkie pokarmy, ponieważ dosłowny przekład tego wiersza jest niezrozumiały. Przedstawiciel adwentystów nie chciał się zgodzić na przekład: „Tak uznał wszystkie potrawy za czyste”, ponieważ kłóci się to z teologią adwentystyczną. Ponieważ tekst jest niejasny – chodzi o słowo καθαρίζων i różnie w różnych przekładach Biblii tłumaczony, przyjęliśmy brzmienie: „Oczyszczając wszystkie pokarmy”, do którego przywiązani są adwentyści, a możliwe jest do zaakceptowania przez innych. W taki zresztą sposób przetłumaczyła to miejsce swego czasu *Biblia Gdańska*. Oprócz tego do wiersza tego dodano przypis: „Tekst grecki nie jest jasny. Wiele przekładów na języki nowożytnie tłumaczy: «Tak uznał wszystkie potrawy za czyste»”.²²

Podczas drugiego etapu prac nad przekładem ks. Mirosław Kiedzik, naukowy redaktor przekładu, ponownie wrócił do wiersza Mk 7,19 i usiłował uzgodnić jego tekst z brzmieniem Biblii Tysiąclecia, w czym miał poparcie ze strony wszystkich pozostałych Kościołów, z wyjątkiem adwentystów. Wywiązała się polemika między ks. Kiedzikiem a przedstawicielem adwentystów i ponownie wszystkie Kościoły ustąpiły stronie adwentystycznej. W wydany w 2001 r. tekście całego Nowego Testamentu zachowano brzmienie: „...do żołądka i jest wydalone na zewnątrz, oczyszczają wszystkie pokarmy”. Wiersz opatrzony został przypisem: „Dosł. «jest wydalone do kloaki». Inni tłumaczą: «a następnie jest wydalone na zewnątrz? W ten sposób oczyścił wszystkie pokarmy»; «a następnie jest wydalone do kloaki, która oczyszcza wszystkie pokarmy?»” Ostateczne brzmienie tego wersetu jest wynikiem ekumenicznego ukłonu względem adwentystów.²³

²² *Ewangelia św. Marka. Przekład Ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997, s. 24.

²³ O. Danielewicz, *Nowa Biblia*, Znaki Czasu 12/2001, s. 8; por. M. Kiedzik, *Polski Przekład Ekumeniczny Nowego Testamentu z języków oryginalnych*, s. 193.

Inną kontrowersję wywołała sprawa przecinka, gdyż interpunkcja jest jednym ze sposobów rozwiązywania przynajmniej niektórych zagadnień egzegetycznych. W Łk 23,43 czytamy: „Zapewniam cię, dziś będziesz ze Mną w raju”. Przedstawiciele adwentyzmu proponowali, by przecinek postawić po słowie „dziś” (wówczas byłoby: „Zapewniam cię dziś, będziesz ze Mną w raju”). Pozostali tłumacze argumentowali, że Jezus wielokrotnie stosował formułę „zapewniam cię/was” i w każdym z pozostałych miejsc ewidentnie przecinek należy postawić po „cię/was”. W związku z tym nie istnieją żadne racje, by w tym jednym miejscu formuła ta miała by przyjąć odmienne brzmienie niż we wszystkich pozostałych jej zastosowaniach. Ostatecznie ogół tłumaczy zaaprobował tradycyjne brzmienie, adwentyści zaś zgodzili się na to z zastrzeżeniem własnej interpretacji tekstu. Stro-na adwentystyczna zastrzegła, że chcą mieć przypis wyjaśniający ich stanowisko.

Podczas drugiego etapu prac nad przekładem adwentyści ponownie wrócili do kwestii przecinka w Łk 23,43. Odbyły się długie dyskusje między redaktorem naukowym, a przedstawicielem adwenty-stów. Adwentyści ostatecznie ustąpili, w czym dopomógł argument, że śmierć można interpretować jako nieświadomy sen trwający do momentu zmartwychwstania, więc zmarły i tak nie będzie miał świadomości upływu czasu, z jego perspektywy wszystko odbędzie się tego samego dnia.²⁴ W związku z taką wykładnią tekstu Łk 23,43 adwentyści nie żądali już umieszczenia przypisu wyjaśniającego ich stanowisko.

W Rz 14,14, podobnie jak w Mk 7,19, zmieniono kłopotliwe dla adwentystów słowo „nieczyste” na „skalane”. Stronie adwentystycznej chodziło o to, by czytelnik nie odniósł wrażenia, że wolno spożywać mięso zwierząt nieczystych, a tekst mówi jedynie o rytualnej nieczystości.²⁵

Adwentyści dążyli do tego, aby w ogóle nie stosować terminu „piekło”,²⁶ ponieważ termin ten dla polskiego czytelnika kojarzy się z miejscem wiecznego potępienia, a adwentyści w odróżnieniu do po-

²⁴ Według adwentystycznej wykładni tekst J 11,11-14 mówi o śmierci jako o śnie.

²⁵ O. D a n i e l e w i c z, *Nowa Biblia*, s. 8.

²⁶ MT1 termin γέννα tłumaczy na „piekło” wszędzie z wyjątkiem Mt 18,9 („gehenna”), Mk1 stosuje „gehenna”, Łk1 stosuje „piekło” (Łk 12,5). W wydany w 2001 r. pełnym tekście NT wszędzie zastosowano termin „gehenna”. Termin ὄψιστος zawsze jest tłumaczony jako „Ochłań”.

zostałych Kościołów odrzucają potępienie wieczne. Na skutek tego słowo „piekło” nie pojawia się w tekście głównym, a tylko w przypisach. Spór dotyczył przede wszystkim tekstu Mt 5,22. Pierwotnie zastosowano w nim zwrot „ogień piekła” (dosł. „ogień gehenny”). Tak było w wydanej w 1997 r. Ewangelii Mateusza.²⁷ Podczas drugiego etapu prac strona adwentystyczna walczyła o usunięcie słowa „piekło” z tego wersu. Ostatecznie wprowadzono – „ogień gehenny” i opatrzone to przypisem wyjaśniającym, że *gehenna* jest „miejszem wiecznego potępienia”. Strona adwentystyczna w dalszym ciągu była nieusatisfakcjonowana i protestowała przeciwko przypisowi. Ostatecznie z przypisu usunięto wszelkie aluzje do wiecznego potępienia, wyjaśnia on jedynie, jak tłumaczyć inne przekłady i wśród nich wymieniono „ogień piekła”.²⁸

Adwentyści oponowali wszędzie tam, gdzie ich doktryna w jakimkolwiek stopniu była podważana. Oponowali też przeciwko używaniu słowa „tradycja” we wstępach do ksiąg Nowego Testamentu.²⁹ Zgłosili w sumie ok. 150 uwag, z których ponad 50 zostało uwzględnionych.³⁰ Żaden inny Kościół tylu nie zgłosił. Wkrótce po ukazaniu się ekumenicznego przekładu, Andrzej Siciński, jedna z osób zaangażowanych w przekładzie, opublikował na łamach adwentystycznego pisma „Znaki Czasu” krytykę przekładu.³¹ Krytyka została przeprowadzona z adwentystycznego punktu widzenia, a przytoczone przezeń przykłady „psucia” przekładu dotyczyły niezgodności z adwentystyczną doktryną. Autor zarzucił przekładowi katolicką konfesjonalizację i uskarża się, że przekład ma mało protestancki charakter. Protestancka zasada *sola Scriptura*, jego zdaniem, została poświęcona dla *sola Scriptura catholica*. Siciński przyznał jednak, że udział adwentystów w przekładzie ekumenicznym jest ważnym wydarzeniem, ponieważ zwierzchnik Kościoła adwentystycznego posta-

²⁷ *Ewangelia św. Marka. Przekład Ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa*, s. 17.

²⁸ O. Danielewicz, *Nowa Biblia*, s. 8.

²⁹ Opór adwentystów, a także części protestantów, wobec używania słowa „tradycja” w wyjaśnianiu procesu powstawania ksiąg NT wynika z dwóch powodów: 1. powstanie ksiąg NT jest wynikiem natchnienia i inspiracji, a rola autorów biblijnych sprowadzana jest do roli kopistów; 2. termin „tradycja” kojarzy się często z „tradycją katolicką”, która miałaby być przedłużeniem tradycji apostołskiej.

³⁰ O. Danielewicz, *Nowa Biblia*, s. 7.

³¹ *Tamże*, s. 7-9. Olgierd Danielewicz to pseudonim, autor nazywa się Andrzej Siciński, uczestniczył w pracach nad ekumenicznym NT. A. Siciński przyznał się do autorstwa tego artykułu w 2011 r.; zob. <http://www.eioba.pl/a/30gt/sola-scriptura-catholica> (dostęp: 5 XII 2013).

wił swój podpis obok zwierzchnika Kościoła katolickiego, co zadaje kłam często stawianym zarzutom o sekciarskim charakterze adwentyzmu.³² Do sukcesów zaliczył usunięcie „piekła” z przekładu.³³

Katolicki czy protestancki przekład?

Pani dyrektor Barbara Narzyńska stale ponaglała tłumaczy i wzywała ich do pośpiechu. Początkowo hasłem było: Biblia Ekumeniczna na rok 2000. Chcemy wkroczyć w trzecie tysiąclecie ze wspólnym przekładem. Niemalą rolę w ponaglaniu tłumaczy odegrał przedstawiciel Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych – Carlo Buzzetti. Tłumaczom nigdy do końca nie wyjaśniono, jaki interes miały Zjednoczone Towarzystwa Biblijne w ukończeniu przekładu do 2000 r.³⁴

Owe często powtarzane ukłony w stronę Kościoła katolickiego były nieprzyjemne dla protestantów, raziły nawet samych katolików.³⁵ Z kolei uczestniczącym w przekładzie protestantom dyrekcja raz po raz dawała do zrozumienia, że są mało kompetentni i nie mają wystarczającego przygotowania. Ostatnim ukłonem w stronę Kościoła katolickiego było stwierdzenie umieszczone w *Przedmowie* do ekumenicznego Nowego Testamentu (s. 12): „Decydującym impulsem do rozpoczęcia prac nad ekumenicznym przekładem Pisma Świętego, stały się dla TB w Polsce postanowienia II Polskiego Synodu Plenarnego Kościoła Rzymskokatolickiego. Uczestnicy Synodu, doceniając znaczenie nowych wydań Pisma Świętego postulowali «doprowadzenie do końca inicjatywy ekumenicznego przekładu Biblii»”. Stwierdzenie to opiera się na przekłamaniu. Gdy ogłoszono uchwały Synodu, prace nad przekładem były już zaawansowane, a w dokumentach Synodu nie znalazła się nawet wzmianka o ekumenicznym

³² O. Danielewicz, *Nowa Biblia*, s. 9.

³³ Z owego artykułu wynika, że, zdaniem autora, wiarygodny to taki przekład, który dokonany został przez protestanckich tłumaczy, a udział katolików należałby sprowadzić to roli konsultantów. Autor nie może również ścierpieć faktu, że redaktorem naukowym przekładu był katolik. Jednak owo utyskiwanie nad mało protestanckim charakterem przekładu brzmi niezbyt wiarygodnie, bo autorowi chodziło głównie o uzgodnienie przekładu z adwentystyczną, a nie protestancką doktryną. Protestantyzm jest tu tylko parawanem, za którym ukryte zostały adwentystyczne roszczenia.

³⁴ Zjednoczonym Towarzystwom Biblijnym nie zależało na tym, by powstał ambitny przekład. Sugerowano, by przekład polegał na uzgodnieniu Biblii Tysiąclecia z Biblią Warszawską.

³⁵ Podczas przerw między sesjami przekładowymi katolicy tłumacze żartowali czasem, że pani dyrektor gotowa jest uznać papieża, jeżeli tylko pomoże to przekładowi.

przekładzie.³⁶ Celem tego przekłamania było zapewne wytworzenie wrażenia, że jest to od początku do końca przekład katolicki. Chwyt marketingowy obliczony na zachęcenie katolików do nabywania ekumenicznego przekładu.

W 1999 r. dyrekcja wciągnęła do przekładu kilku nowych katolickich tłumaczy, a protestanckie zasoby, mimo iż część osób odmówiła udziału, nie zostały wykorzystane w pełni.³⁷ Odrzucono efekt pracy kilku protestanckich tłumaczy, a przełożone przez nich księgi powierzono katolikom. Rafał Leszczyński przewidywany był początkowo jako tłumacz *Dziejów Apostolskich* (doszedł do 17. rozdziału), ale przekładem zajął się ks. Mirosław Kiedzik. Ksiądz Manfred Uglorz dostarczył przygotowany przez siebie przekład *Listu do Rzymian*, ale jego praca została odrzucona przez redaktora naukowego, który dokonał własnego przekładu. W wyniku bliżej nieznanego zamieszania *List Judy* został przypisany ks. Jerzemu Banakowi.³⁸ Jednak ekumenizm przekładu nie powinien być mierzony stosunkiem liczby katolickich tłumaczy do protestanckich. Etap konsultacji z przedstawicielami Kościołów był dobrą okazją do nadania przekładowi ekumenicznego charakteru. Jednak na tym etapie przedyskutowano głównie zastrzeżenia strony adwentystycznej. Dyrekcja protestanckiego Towarzystwa nie zadbała o wysłuchanie Kościołów protestanckich. W niektórych przypadkach głos strony protestanckiej został zlekceważony, a Kościoły protestanckie zostały zaskoczone pośpiesznym wydaniem Nowego Testamentu we wrześniu 2001 r. Wśród konsultantów biblijnych nie było ani jednego protestanta.

Jednym z powodów, że w drugim etapie prac nie zostały spełnione wszystkie życzenia strony protestanckiej, było to, że większość tłumaczy nie uczestniczyła w tym etapie i ich miejsce zajęły nowe osoby.³⁹ Tymczasem przedstawicielami strony katolickiej pozostały te

³⁶ Por. J. Banak, *Początki i krótka historia Ekumenicznego Przekładu Biblii*, w: *Kamieniem węgielnym jest Chrystus (Ef 2,20). Księga pamiątkowa dla uczczenia 75. rocznicy urodzin ks. bp. Kazimierza Romaniuka Ordynariusza Warszawsko-Praskiego*, Warszawa 2002; R. Leszczyński, *Pisma polemiczne*, s. 172.

³⁷ Andrzej Siciński tłumaczył to jako rezultat zubożenia „polskich środowisk protestanckich pod względem fachowej kadry tłumaczy, którzy byliby zdolni samodzielnie dokonać profesjonalnego przekładu”; por. O. Danielewicz, *Nowa Biblia*, s. 9.

³⁸ Głównym tłumaczem tej księgi był L. Jańczuk, ks. J. Banak był współautorem. Niewiele też brakowało, by w ekumenicznym zapędzie również i Apokalipsa została przypisana katolickiemu tłumaczowi, gdyby nie ks. J. Banak, wiceprzewodniczący Komitetu Krajowego Towarzystwa, który zwrócił na to uwagę i zaprotestował.

³⁹ Z protestantów jedynie Z. Kamiński i R. Lipiński uczestniczyli w drugim etapie prac.

same osoby, wdrożone już w przekład. Na dodatek nowe osoby, delegowane przez protestanckie Kościoły do drugiego etapu prac, na ogół nie zadały sobie trudu, by skorzystać z doświadczenia tłumaczy i zapoznać się z przyjętymi wcześniej ustaleniami.⁴⁰ Nowe osoby dobierane były raczej według klucza kościelnego niż przygotowania translatorskiego. Dominowało zaufanie do protestanckiego Towarzystwa Biblijnego. Na dodatek spotkania na ogół odbywały się w niepełnym składzie, co dodatkowo utrudniało dopilnowanie wcześniejszych ustaleń⁴¹ i nie sprzyjało podniesieniu jakości przekładu. Końcowy efekt był taki, że Kościoły protestanckie, a przynajmniej niektóre z nich, zostały postawione przed faktami dokonanymi. Rafał Leszczyński zarzucił, że przekład jest ekumeniczny tylko w jednej czwartej.⁴² Wypunktował niedomagania przekładu, winę zrzucając na pośpiech i próby sztucznego przyśpieszania ze strony dyrekcji.⁴³ Leszczyński wyliczył 83 miejsca w Ewangelii Mateusza i Ewangelii Marka, które na tym etapie prac zostały popsute w stosunku do wydań częściowych tych dwu Ewangelii z 1997 r.⁴⁴

Przekład od samego początku nie cieszył się wielkim zainteresowaniem ze strony Kościołów ewangelikalnych. Dała tu o sobie znać nieufność do wszystkich Kościołów historycznych, dominowało myślenie: „To i tak nie będzie nasz przekład”. Baptysty praktycznie nie uczestniczyli w pierwszym etapie prac. Piotr Zaręba po kilku spotkaniach zrezygnował i zajął się przygotowaniem własnego przekładu, który pretendował do roli przekładu ewangelikalnego – *Nowe Przypowiedzenie* (2008). Ponadto przygotowane zostały: *Uwspółcześniona Biblia Gdańska* (2009) oraz *Nowa Biblia Gdańska* (2006).

Dobra wola i pragnienie wspólnych rozwiązań towarzyszyły tłumaczom od początku pracy. Nie było z niczyjej strony chęci narzucania partnerom swoich rozwiązań. Nie został dołączony żaden przypis

⁴⁰ W przypadku Kościoła zielonoświątkowego w pierwszym etapie uczestniczył Leszek Jańczuk, w drugim – Edward Czajko. Nie było np. żadnych konsultacji między Jańczukiem a Czajką odnośnie do przekładu.

⁴¹ Uczestniczyłem tylko na jednym takim spotkaniu, zastępując E. Czajkę.

⁴² R. Leszczyński, *Pisma polemiczne*, s. 171-212.

⁴³ Ujawnił też wiele nowych, dotąd nieznanych, szczegółów związanych z przekładem.

⁴⁴ R. Leszczyński, *Pisma polemiczne*, s. 191-202.

do wersetu informujący, że jakiś Kościół rozumie ten wers inaczej. Jest to wielkim osiągnięciem przekładu. Niestety, osiągnięcie to zostało okupione zbyt wielkimi kosztami. W protestanckich Kościołach jest nieco niezadowolenia i rozczarowania z powodu przekładu, dominuje wśród nich opinia, że przekład został okupiony zbyt wielkimi ustępstwami wobec Kościoła katolickiego. Powszechnie się podejrzewa, że chodziło przede wszystkim o to, by katolicy kupowali ten przekład. Cele marketingowe i trudna sytuacja finansowa Towarzystwa wystawiły na próbę dobro przyszłej współpracy ekumenicznej. Po stronie protestanckiej nikt nie rozumie, dlaczego wśród Kościołów niekatolickich uprzywilejowani zostali adwentyści. Uczciwie trzeba przyznać, że strona protestancka nie była dostatecznie przygotowana i dojrzała do ekumenicznego przekładu. Okazało się również, że ówczesna dyrekcja Towarzystwa Biblijnego nie była wystarczająco przygotowana do podjęcia tak ważnego ekumenicznego zadania.

Dla strony katolickiej jest to mało istotny przekład, który nigdy nie będzie używany podczas liturgii, a Biblia Tysiąclecia, Biblia Poznańska i Biblia Paulistów zawsze będą odgrywać znacznie ważniejszą rolę. Dla katolików przekład ekumeniczny to przekład, z którego będzie się korzystało podczas spotkań ekumenicznych. Na dodatek w środowisku katolickim często słyszy się oceny, że przekład ma lekki protestancki przechył. Początkowo docierały sygnały ze strony prawosławnej (przed 2001 r.), że być może przekład zostanie wprowadzony do liturgii. Jednak po zbyt licznych ustępstwach na rzecz strony adwentystycznej stało się to niemożliwe i obecnie *Ekumeniczny Przekład Przyjaciół* – rezultat prywatnej inicjatywy – jest dla strony prawosławnej bliższym przekładem niż przekład podpisany przez zwierzchników jedenastu Kościołów.

Nie ulega wątpliwości, że wspólny ekumeniczny przekład jest jednym z etapów, które należy obowiązkowo przebyć, jeżeli współpraca ekumeniczna ma się rozwijać. Niestety, decyzja o przekładzie została podjęta w chwili, gdy polski ekumenizm nie był jeszcze w pełni przygotowany, by zmierzyć się z potrzebą utworzenia wspólnego tłumaczenia. Było to niejako przyspieszanie na siłę. W rezultacie powstał przekład, który mimo braku czyjegokolwiek *votum separatum*, niestety, nie zadowala żadnej ze stron uczestniczących w tym trudnym przedsięwzięciu.

Pewnym utrudnieniem była również dysproporcja między Kościołem katolickim, a Kościołami niekatolickimi. Dysproporcja ta powo-

duje, że w Kościele katolickim nie odczuwa się szczególnego zapotrzebowania na tekst wspólny dla wszystkich chrześcijan. Z powodu tej dysproporcji po stronie protestanckiej już na samym początku dały o sobie znać obawy, że „strona katolicka narzuci swoją wersję”.

Przekład ekumeniczny odzwierciedla bólączki polskiego ekumenizmu, jednak mimo pewnych niedoskonałości i krytyk, jakie nań spadły z różnych stron, jest to owoc współpracy jedenastu chrześcijańskich Kościołów w Polsce. Reprezentowane są w nim wszystkie tradycje chrześcijańskie funkcjonujące dziś w naszym kraju. I dlatego został uczyniony ważny krok w kierunku wzajemnego zbliżenia i zrozumienia, by zakończyć myślenie typu – to jest wasza Biblia, a to nasza. Biblia jest jedna i jest wspólna. Wszyscy zgadzamy się, że doświadczyliśmy łaski trudnej braterskiej współpracy. Fakt, że zwierzchnicy jedenastu Kościołów udzielili swoich podpisów temu dziełu, wskazuje, że współpraca jest możliwa. Wspólny przekład jest ważnym etapem na drodze ekumenizmu.

Leszek JAŃCZUK